



Zwykły burasek też chce mieć własny dom. Czy chce za dużo?

Płeć: Kocur, 2 lata

Miasto: Warszawa (Mazowieckie)

Osoba kontaktowa: Zuzia

Opiekun: zuzia

Imię: Maurycy

Kolor: bury

Waga: 6,5 kg

Po kastracji

Po badaniach

Aktualne szczepienia

Książeczka zdrowia

Więcej informacji pod adresem:

<http://kociaczek.com.pl/kot-i10134.html>

Kociaczek
internetowy kącik adopcyny



Taki zwykły burasek. Fajny. Duży, bury. Dla niektórych kwintesencja kociej urody. Ale to kot dla ludzi patrzących sercem. Nie jest rasowy, nie ma przedłużonego futerka, nie jest w "modnym" kolorze i pewnie nie będzie pasował kolorystycznie do większości mebli. Może dlatego nie miał szczęścia w swoim dotychczasowym niedługim życiu? Został znaleziony jako bezdomny kot, który przybłąkał się do miejsca dokarmiania takich właśnie bezdomniaków. Tylko że on był inny od pozostałych kotów. On nie bał się człowieka, co od razu wskazywało, że musiał mieć kiedyś dom. Był już wtedy w złym stanie, niemiłosiernie wychudzony, z ranami i strupami na ciele, widać było, że zupełnie nie radził sobie na tej przymusowej wolności. Po wizycie u weterynarza okazało się, że kotek ma złamany mostek, weterynarz twierdzi, że taki uraz powstaje po upadku kota z dużej wysokości. Czyżby komuś wypadł z niezabezpieczonego okna czy balkonu? Tylko dlaczego nikt nie szukał swojego kota? I nikt mu nie pomógł... Kot z tym złamaniem musiał...